GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 17. W Piątek dnia 20. Stycznia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 18. Stycznia.

N. Pan przysłanemu tu przez Cesarza Brazylijskiego w szczególném poleceniu kawalerowi d'Araujo na zamku królewskim posłuchanie prywatne dać i z rąk jego oznaki Cesarsko-Brazylijskiego orderu Krzyża południowego przyjąć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Stycznia.

Moniteur, który zwykle nigdy nie oznacza, w jaki sposób podany projekt do prawa przyjętym został, tą razą po deklaracyi Ministra, że gabinet postanowił zakazać fabrykacyą cukru z buraków, czyni w parentezie uwagę: »exklamacya na kilku ławach; ciągłe poruszenie.« Uwaga ta zastanawia wszystkich, a połączona ze sposobem, w jaki Journal des Débats postanowienie to gabinetowe przyjął, domyślać się każe, że gabinet, ustraszony mianowicie groźbami portów, postanowił podać rzeczony wniosek do prawa, ale z tém przekonaniem, że Izba deputowanych nie pozwoli na zniweczenie krajowego wyrobu cukru. Dodają nawet, że dwóch Ministrów, którzy wnioskowi temu najmocniéj się opierali, pod tym tylko warunkiem ulegli większości głosów, iż im wolno będzie, jako deputowanym, mówić przeciw temuż wnioskowi.

Presse oświadcza, iż nie należy do tych dzienników, które ministeryum o to ganią, że w mowie od tronu nic nie nadmieniło o prawie przetrząsania okrętów. »Radzibyśmy widzieli, powiada, w zamilczeniu owem albo oznakę uszanowania dla Króla, którego w czysto ministeryalną walkę wplątać nie należy, albo téż rzetelniejsze ocenienie trudności, którym dawniéj czoło stawiać chciano. Pytanie tyczące się prawa rewizyjnego wyjmie się tego roku, podobnie jak na przeszłém posiedzeniu, z zakresu nieporozumień różnych stronnictw. Na polu tém narodowem wszystkie szczérzemyślące stronnictwa ten sam cel mają, t. j. powrót do zasad, które były kiedyś zaszczytem naszéj dyplomacyi, i zmianę stanu rzeczy, zgubnego dla wszystkich krajowych interessów. Jeżeli w téj walce ministeryum klęskę odniesie, to tylko z przyczyny, że uporczywie trwa w swém zaślepieniu, że dobrowolnie poróżniło się z tą

partją rządową, bez któréj żadne ministeryum umocnić i ustalić się nie może. Partya ta nikomu przekonania swego nie poświęci; nikomu ona nie przyznaje prawa nakazywać jéj zaniedbanie interessów i honoru narodu.«

Ministeryum podało wczoraj w Izbie Parów i deputowanych siedm wniosków do prawa, t. j. w Izbie Parów wnioski do prawa o rekrutowaniu armii, o patentach na wynalazki i o dozórcach leśnych (gardes forestiers); w Izbie deputowanych wnioski do prawa o stanowcze uporządkowanie rachunków finansowych z r. 1840., supplementarnych za r. 1842. i 1843., o budżecie dochodów i rozchodów za r. 1844., i nareszcie o przytłumieniu krajowych rafineryi cukru za wynagrodzeniem. W rzędzie tych projektów najważniejsze są te, które się tyczą kredytów supplementarnych, budżetu na rok 1844. i cukru: te téż najważniejsze wywołają obrady.

Budżet na r. 1844., jak wszystkie dawniejsze, dość znaczny ma deficit. Wydatki oceniono na 1,404,513,710 franków, a dochody na 1,327,228,366 fr.; azatém przewyżka rozchodu wynosi 77,275,344 fr. wraz z 43,500,000 fr. na zakład kolei żelaznych. Rok finansowy 1843. wykaże jeszcze deficit na 52 miliony, chociaż liczono na znaczne podwyższenie dochodów podatkowych. Położenie takowe rzeczy zaiste nie bardzo zaspakaja. Niedobór trwający już od lat piętnastu, pomimo ciągłego wzrostu dochodów skarbowych, świadczy o prawdziwym jakimś błędzie w organizacyi finansów naszych. Bo uważać należy, że wzmiankowany deficit nie powiększył się przez pożyczkę 450 milionów fr. dekretowaną w r. 1841.; pomnożenie to wydatków pochodzi z armii, z flot i robót publicznych. Zakładanie dróg kommunikacyjnych nie jest pewno bez użytku, ale takowe nie powinno tak dalece miary przechodzić, iżby finanse przez to popadły w nieład i zadłużyły się niezmiernie na przyszłość. Pan Lacave-Laplagne starał się prawda przykry ten stan rzeczy złagodzić; spuszcza on się, jak poprzednik jego Pan Humann, na szczęście Francyi i na wzrost przychodów skarbowych: ale tak czynić jest to finanse krajowe na los szczęścia oddać. Dochód z podatków pośrednich powiększa się wprawdzie corocznie; ale to nie pokrywa niedoboru, a gdyby kiedyś z innéj strony wiatr zawiał, nie byłoby w tym względzie ratunku.

Z dnia 12. Stycznia.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 12. Stycznia. Na początku posiedzenia Minister wojny przedłożył projekt do prawa, żądający na r. 1843. nadzwyczajnego kredytu celem pomnożenia żandarmeryi po wszystkich miastach i miasteczkach Francyi. Następnie P. Lanjuinais w zabranym głosie zapytał ministra spraw zagranicznych, ażali jest zamiarem jego, przedłożyć papiery tyczące układów z lat 1831. 1833. i 1840. W tym razie wniósł wyraźnie o to, aby minister przedłożył szczegółowy wykaz okrętów, do przytłumienia handlu niewolnikami używanych.

P. Guizot: Papiery te w całości kommissyi przedłożone zostaną; nie mogę się jednak zobowięzywać do podania do publicznéj wiadomości nazwisk okrętów krążących, rozumiejąc, że takowe objawienie szkodliwe skutki za sobą pociągnie. Okręty te wymieniają między sobą znaki, które tajemnicą pozostać muszą.

P. Lanjuinais: Wyznaję, że tego zarzutu ministra nie dobrze rozumiem, ponawiam więc mój wniosek, aby nazwisk okrętów krążących Izbie udzielono, bo dopóki tych nie znamy, nie wiemy téż nic o wykonywaniu tych układów.

P. Guizot: Nie mogę w téj mierze żadnych na siebie przyjąć obowiązków.

Xiążę Valmy: Jeżeli minister nazwiska tych okrętów wymienić się wzbrania, których w r. 1843. do przytłumienia handlu niewolnikami używano, to przynajmniéj bez obawy okręty dawniéj w tym celu używane nam wymienić może. (Poruszenie.)

Ponieważ minister na to nic nie odpowiedział, rzecz się na teraz na tém skończyła.

Następnie Izba przystąpiła do wyboru Wice Prezesa w miejsce Generała Jacqueminot. Wybór padł na Pana Lepelletier, kandydata ministeryalnego.

Z raportu P. du Petit Thouars i z korrespondencyj prywatnych widać, że siedziby Francuzów na wyspach Markizach szybko postępują. Francuzi wyrabiają cegłę i wapno i budują składy i domostwa. Zajęcie wszystkich wysp odbyło się za zgodzeniem się samych że ich Królików, których Francuzi szczególniéj ujęli ofiarując suknie im i ich żonom. Mimo to Pan

Dupetit Thouars radzi utrzymywać stale na tych wyspach dwa okręty wojenne, dopokąd osady francuzkie nie będą tam należycie ustalone.

Piszą w gazecie portu St. Malo 10. Grudnia: »Dnia 8. b. m. bryg »Marya Józef« od samego rana był przybrany we wstęgi i inne okręty wywiesiły swoje bandery. Około godz. 11. wielki tłum ludu pokrywał nadbrzeże i wały. Najprzewieleb. Arcybiskup Chalcedoński i Biskup wysp Markizów w towarzystwie duchowieństwa obu miast, udali się w processyi z katedry do statku missyonarskiego i obrząd poświęcenia odbyty został niezwłocznie. — Wielki interes przywiązany był do tego obrzędu: »Marya Józef« jest pierwszym okrętem, który puszcza się w tę świętą podróż. Uwozi z sobą Biskupa Markizy i dwunastu Missyonarzy, którzy mają poświęcić się nawracaniu krajówców tych wysp Sandwich. »Marya Józef« zabiera nato dwadzieście zakonnic przeznaczonych do zakładów Peru, tudzież rzemieślników bractwa ś. Józefa, którzy będą pracowali nad ukształceniem przemysłowém mieszkańców Oceanii. »Marya Józef« miała na czele masztu banderę z krzyżem czerwonym, na wzór bandery Templaryuszów, z cyframi Maryi i Józefa, inną banderę z temiż cyframi otoczonemi wieńcem kwiatów, i trzecią z infyłą biskupią.

Piszą z Algieru z d. 20. Grudnia: »Araby poddają się na wszystkich punktach i drogi są tak bezpieczne jak wśród Francyi. Na wielu miejscach wznoszą się miasteczka, wsi, fermy. Blidah, która niedawno jeszcze niemiała jednego wygodnego domu, i prawie żadnéj ludności cywilnej, liczy dziś przeszło 1000 domów europejskich; ma bibliotekę, dyliżanse, piękne hotele, łaźnie i ważny targ. Przeszło sto domów buduje się w téj chwili. Trzeba spodziewać się, że za rok ludność się podwoi, sądząc po ubieganiu się o nabycia placów. Od roku zakupiono gruntów na milion franków. W Algierze i Sahel również ważne postrzegają się postępy. Mówią o założeniu portu w Cherchell, co byłoby nader pożądaną rzeczą dla prowincyi Titteri i Algieru.«

Anglia.

Globe w doniesieniach swoich giełdowych powiada: »Wiadomości z Indyi pod względem handlu Bengalskiego są nader pomyślne. Zaufanie powraca szybko; pieniędzy gotowych po dostatkiem, i oczekują nadto 3 milionów dollarów z Chin. Nie tak pomyślne są doniesienia z Bombay. Z Chin nie ma się czego spodziewać, i przestać tymczasowo na tém trzeba, że Chińczycy po przyjacielsku z Anglikami handel prowadzić zaczęli. Resztę przyszłość wyjaśni. Zamyślają także ułatwić związek handlowy przez urządzenie statku parowego bezpośrednio między Chinami a Kalkuttą.«

»Dzisiejsze wiadomości z Paryża zaprzeczają podaniom o wielkich trudnościach, których się P. Guizot przy rozpoczęciu sessyi Izb obawiać miał. Nie spodziewają się wcale groźnéj opozycyi, kiedy środki mające być Izbom przedłożone nie są tego rodzaju, żeby gniew ich obudzić mogły. Prawo o przetrząsaniu okrętów naturalną umrze śmiercią, ponieważ Guizot bytu administracyi swojéj dla tego pytania poświęcać nie chce; inne pytanie mają tylko charakter krajowy i ani z pytanie o cukrze, tylko małą część narodu obchodzącego, ani z układów z Belgią kwestyi gabinetowéj nie uczynią. Przypuścić więc możem, że Pan Guizot bez wszelkiego natężenia w posiadaniu władzy się utrzyma.«

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 11. Stycznia.

Infant Don Francisco de Paula odwołując się do służącego każdemu Hiszpanowi prawa obierania sobie polubownie miejsca pobytu, stanowczo się wzbrania zadość uczynienia nadesłanemu mu rozkazowi, żeby z Saragossy się oddalił.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 26. Grudnia.

Rząd tutejszy przedsięwziął roboty na Dunaju dla ulepszenia i zabezpieczenia żeglugi; koszta mają być nader wielkie, i środki ku ich opędzeniu mają być użyte takież, jakich rząd użył do dokonania dróg żelaznych. Roboty te zmierzają do zrobienia z Austryi państwa handlowego w środkowéj Europie.

Szwajcarya.

Z Lucerny, dnia 7. Stycznia.

Co do postanowienia Rady rządowéj, tyczącego się zasięgania wiadomości o Jezuitach, następujących udzielamy szczegółów. Uczynione być mają zapytania w względzie: 1) naukowym i karnym, 2) religijnym, 3) politycznym,

4) ekonomicznym. We względzie naukowym i karnym, Prowincyał górno-niemieckiéj prowincyi wyłożyć ma system szkólny i edukacyjny Jezuitów, jako téż sposób ich nauczania, książki lub rękopisma, z których uczyć mają; daléj zapytanym być ma tenże o liczbę członków prowincyi górno-niemieckiéj i ich użycie w Lucernie, mianowicie zaś o to, czyliby zakon ten, w razie przyjęcia, zezwolił, aby podług tutejszego, tak teraźniejszego jak przyszłego planu i rozporządzenia karnego, nauczano? czyliby tutejsze władze edukacyjne wyznaczyły książki naukowe? czy dozór i zwierzchność zostaną zabespieczone władzom kantonowym? czyli się to wreszcie z prawidłami zakonowemi zgadza, aby bez zezwolenia rządu żadnego Professora nie instalowano, przeciw woli tegoż rządu nie oddalono. Nadto deputacya, składająca się z dwóch członków rady rządowéj i tyluż rady edukacyjnéj, przybrawszy osoby bezstronne i rzeczy świadome, bezpośrednio przekonywać się ma o stanie szkół Jezuickich w Szwyc, Freiburgu i Sionie. Prowincyał zapytany być ma, czyli deputacya takowa przyjętą, i czyli jéj pozwolone będzie, według woli czynić zapytania i poszukiwania..? Za pośrednictwem Związkowego Sprawującego interesa w Wiedniu badać należy stan kolegiów Jezuickich w Austryi. — We względzie religijnym tak Prowincyał jako też Deputacya owa badać ma: jakiemi sposobami i środkami zakon Jezusowy zamyśla w szkołach swoich obudzić i pielęgnować ducha religijnego. Ma także rada rządowa od Biskupów z Lausanne, Sion, Chur, Brixen, Linz i Graetz zażądać sprawozdania z religijno obyczajowego usposobienia młodzieży szkół Jezuickich, z działania Jezuitów jako kapłanów i kaznodziejów, ze stósunków ich do duchowieństwa świeckiego, mianowicie z wpływu ich na ukształcenie naukowe i religijne, wreszcie ze stósunku ich do władzy biskupięj. — We względzie politycznym zapytanym być ma Prowincyał, jak się ma ich system naukowy, zwłaszcza wykład ich o prawie przyrodzonem i politycznem, jako też o historyi, do istnących form politycznych, mianowicie do demokracyi? Rządy w Szwyc, Freiburgu i Wallis zapytane być mają, pod jakiemi zastrzeżeniami zakon ten do kantonów ich przyjęty został? czy władze kantonowe dozór mają nad szkołami Jezuickiemi, i w jakim do nich są stósunku', czyli wychowanie Jezuickie służy na korzyść lub szkodę instytucyom demokratycznym, i czyli urzędnicy wychowani w szkołach Jezuickich sprzyjają demokratycznym zasadom? czy Rządy dostrzegają, że Jezuici usiłują wpływać na polityczne czynności władz? co sądzą w ogóle rządy o naukowém, religijno-moralném i towarzyskiém działaniu Jezuitów po ich kantonach? Również Sprawujący interessa Szwajcaryi w Wiedniu wezwanym być ma, aby się wywiedział u rządu Austryackiego o stósunkach Jezuitów do państwa Austryackiego.

W ł o c h y.

Piszą z Como, d. 19. Grudnia. — Wczoraj umarł tu sławny pisarz lekarski, professor Dr. Józef Frank z Wiednia. 23. tego miesiąca byłby skończył 72 rok życia.

(Zasługi tegoż męża nigdzie podobno lepiéj nie mogą być ocenione jak w Rossyi, w któréj najpiękniejsze lata poświęcił na dobro szkoły do któréj należał, nauki którą z równą jak ojciec (Jan Piotr Frank) sławą pielęgnował, kunsztu, w którym również jak ojciec był jednym z naczelnych mistrzów, sztuk pięknych w których się kochał, i ludności, dla któréj żadnych poświęceń nie szczędził. Pełno jest pism o tém świadczących: ale żywota Józefa Franka, w którymby się dochował obraz kilkunastoletnich prac jego w szkole Głównéj wileńskiéj podjętych,' nikt zagranicą napisać nie zdoła. Towarzysze i uczniowie jego niepowinniby dopuścić, aby historya nauk na nich kiedyś ten dług liczyła).

O wybuchu Etny zawiera list z Katanii pod dniem 15. Grudnia następujące dalsze szczegóły: »Dnia 7. Grudnia« mówi autor pomienionego listu »wdarłem się na górę Etny, ile to być mogło bez niebezpieczeństwa. Strumień lawy miał około 580 francuskich stóp szerokości, a 20 do 22 stóp wysokości. Różne pomniejsze otwory boczne na szczycie wierzchołka wyrzucają powiększéj części popiół, piasek i żużle, a przeto niewielką masę roztopionéj materyi płynącéj, tak, iż strumień ze szczytu, który niebardzo jest stoczysty, pomału płynie, a przytém gęstnieć i oziębiać się zdaje. Dotychczać nie dosięgnął on jeszcze żadnéj uprawionéj przestrzeni, a tém mniéj miejsc zamieszkałych, a że ziemia w téj stronie

poprzerzynana jest jarami, przepaściami i pagórkami, przeto jeżeli nie nastąpią gwałtowniejsze wybuchy lawy, spodziewać się można, że strumień do uprawnych gruntów się nie dostanie. Dotychczas jest lawa niemal o dwie mil od najbliższej plantacyi, oddalona, a jeźli mnie oko nie łudzi, o dwa razy tyle od najpierwszego pomieszkania. Zacząwszy od dnia 8. z wieczora, aż do jedynastego mieliśmy tu słotę. Każdego poranku widzieliśmy górę, otoczoną w pewnéj wysokości śnieżnym wieńcem, a u podnóża jéj jak najbujniejszą roślinność, którą śnieg i deszcz odświeżał i do nowego wzrostu dopomagać się zdawał. Każdego dnia ku południowi tajał śnieg. Dnia 12. wypogodziło się znowu niebo i powietrze było łagodniejsze. Dnia 13. wdarłem się znowu na górę. Ujrzałem, że się lawa bardzo mało pomknęła, czego prócz powyższych powodów, także zimna temperatura, przytém deszcz i śnieg przyczyną były. W głębi krateru zdawało się, że się wnętrzności obracały, słyszeliśmy, jak wewnątrz góry huczało, a pod naszemi nogami trzęsła się ziemia, Dostaliśmy się aż do stanowiska zwanego Calama, dokąd lawa płynąca teraz małemi strumieniami w nadmienionych jarach, główny kierunek sobię obrała. Wczoraj w wieczór uczuliśmy kilkakrotnie lekkie trzęsienie ziemi. W Nikolożyi, Bianka Villa i Zasfarana, leżących jak wiadomo, cokolwiek wyżéj pod górą, doniesiono nam dzisiaj, że tamj dało się czuć tak mocne trzęsienie ziemi, iż na niajaki czas mieszkańców z domu powyganiało. U podnóża téj ogromnéj, huczącéj, rozpalonéj czeluści, w ogóle jest spokojne i przyjemne mieszkanie. Tak tu, jako też na całém wybrzeżu morskiém, na szerokiéj płaszczyźnie Piana di Catania, przez którą dawna rzeka Simaetus a teraz Gianetta płynie, nakoniec u podnóża Etny, które się aż do starodawnego Tauromenium ciągnie, gdzie się o skałę Cyklopów od wieków zapienione bałwany rozbijają, jest bardzo bujna i przepyszna roślinność, róże i fijołki kwitną pod gołém niebem, a w przeciągu dni kilku zapewne także drzewa migdałowe i brzoskwiniowe pąkowiem i kwieciem się okryją. Bawi tu znaczna ilość cudzoziemców, a w miejsce odjeżdżających pojawiają się coraz nowi goście. Towarzystwo jest powiększéj części bardzo dobrane. Gościnność mieszkańców Katanii przyczynia się nadzwyczajnie do uprzyjemnienia cudzoziemcom tutejszego pobytu.

Turcya.

Znad granicy tureckiéj, dn. 4. Stycznia. (G. Szląsk.) — Rząd francuski niejakiegoś Pana Douglas konsulem w Bulgaryi mianował; ma on w Sofii rezydować. Ponieważ w téj prowincyi tureckiéj żadne jeszcze państwo Europejskie konsulatu nie urządziło, tam też żadnych interessów handlowych, zwłaszcza ze strony Francyi zastępować nie ma potrzeby, więc nominacya ta tylko dla politycznych powodów nastąpić mogła.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 21. Grudnia donoszą: »Teraźniejszego otomańskiego ambasadora przy francuzkim dworze, Reszyda-Baszę odwołano, a miejsce jego zastąpi Nosi Efendy, dotychczaso-Czausz Basza (Minister sądu sprawiedliwości.) Tahir Bei, brat teraźniejszego W. Wezyra, otrzymał przeto opróżnioną posadę Czausza Baszy. Toloat Efendi, sekretarz wydziału spraw zagranicznych został mianowany posłem przy pruskim dworze. — Nuri Efendi, były ambasador w Paryżu, i teraźniejszy członek rady Stanu, utrzymał rozkaz udać się w charakterze pełnomocnika Wysokiéj Porty do Erzerum dla wchodzenia tamże z Persyą w układy pokoju:«

»Były Seraskier, Said Basza, mianowany niedawno muszyrem Angory, otrzymał rozkaz tymczasowie pozostać w stolicy. Feryk (Generał dywizyi), Rostem Basza, odejdzie dla objęcia jego posady do Angory. — Dawny Defterdar w Boli, Osman Aga, otrzymał posadę Su Nasiri (naczelnego Dyrektora nawigacyi).«

»Siostra Wielkiego Sułtana Hadicze Sułtane umarła przed kilką dniami.«

»Baron Behr, belgijski Ministerrezydent przy otomańskiéj Porcie, który zamyśla wyjechać ztąd na urlop, był d. 19. b. m. u Wielkiego Sułtana na pożegnaniu.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 17. m. b. zawiera między innémi następujący przedmiot cenzural-

ny: Wymienione tu wyszłe za granicą w języku polskim pisma mogą być w krajach Królewskich przedawane; 1) Pienia Tomasza Padury, Lwów 1842. — 2) Karół XII. Król szwedzki we Lwowie w roku 1704. — 3) Sylva rerum Jadama. Pierwszy zeszyt. Lwów 1842. — 4) Różany wianek. Lwów 1842.

Z prowincyi. — Z obwodu Rejencyi Bydgoskiéj donoszą nam, że powietrze w Grudniu w ogólności było łagodne i wilgotne, niekiedy mocne wiatry wiały; miesiąc ten liczył tylko 2 pogodne dni, zaś 10 pochmurnych i 10 mieszanych. Stan termometru chwiał się między + 6 i — 4° Reaum. Z pomiędzy 93 postrzeżeń dął wiatr 77 razy z Zach., 15 razy z Wsch. a 1 z północy. Wiatry które wiały d. 19. 21. 26. 30. i 31. zamieniły się stopniowo w okropną burzę. — Łagodne to i wilgotne powietrze do zasilenia późno zasianych i w jezieni licho tylko weszłych zasiewów wielce się przyłożyło, tak że obecnie wszędzie widok bujnéj i żywéj wegetacyi oku się przedstawia. Zresztą mógł rolnik rolę do przyszłych zasiewów jarych przysposobić, a ponieważ owce, nawet i rogacizna na polach paść mogła, paszy też oszczędzić.

Liczba chorych i śmiertelność nie były nadzwyczajne; reumatyczno-gastryczne choroby w Grudniu najwięcéj grasowały. Między dziećmi często się pojawiał koklusz, a tu i owdzie też prawdziwa i modyfikowana ospa ludzka. W niektórych miejscach pow. Chodzieskiego szkarlatyna bardzo się srożyła, tak że przeszło $\frac{1}{3}$ zapadłych na nię umierała. Córeczka czteroletnia gospodarza Trenchel pod Inowrocławiem spożywszy kwasu siarczanego umarła. W nocy z d. 20. na 21. Grudn. chłop Balzak Hallassa z Dolska upiwszy się od psów we wsi Wierzbiczany pow. Inowrocl. tak pokąsany i pokaleczony został, że mimo rychło użytéj pomocy jednak już w nocy na d. 25. Grud. ducha wyzionął. Podług sprawozdania lekarzy wszelako, rany Hallassa nie były śmiertelne, ale on sam się przyprawił o śmierć, ponieważ podczas kuracyi dużo wódki zapijał. Chłop Reichenbach, z pow. Koronow., który d. 22. Grudn. drzewo do leżącego w bliskości Trzcianki tartaka zawiózł był, wracając wieczorem nie daleko tartaka zbłądził i do stawu tamecznego wpadł, gdzie razem z końmi swémi utonął.

(Z Tyg. Petersb.)

Biblioteka naukowego Zakładu imienia Ossolińskich, pismo poświęcone dziejom, bibliografii, rozprawom i wiadomościom naukowym. 2 tomy. *Lwów. Wytłocznia Józefa Schneidera*, 1842.

(Dokończenie.)

Nieprzeczę, że jest możność tworzenia wyrazów nowych, ale się to nigdy niedzieje zimném rozumowaniem, tylko w zapale myśli i czucia pisarz wylewając nowe wyobrażenia, nie postrzega się często, jak mu wypłynie nowe słowo, które nierażąc czytelnika prędko wchodzi w użycie. Tém więcéj na to zwrocić uwagę wypada, że w Galicyi ta przesadna czystość języka, a tém samém śmiałość kucia nowych słów bardzo się zagęściła; zdaje się, że do tego był powodem P. Kamiński, ale los tego znakomitego i uczonego badacza mowy ojczystéj powinien odstręczyć od naśladownictwa: bo pomimo wielkich i głębokich pomysłów, dzieła jego nie stały się popularnemi, a ztąd dotychczas niezostał należycie oceniony. Nawet w tłumaczeniu Szyllera mamy tego przykład: tam bowiem gdzie naturalnie chciał oddać mowę Bernardyna, jest wyborny i niewiem czy kto lepiéj to miejsce spolszczy: ale za to daléj nakuciem wyrazów zraził, zaciemnił i znudził czytelnika. To samo można powiedzieć o jego Sonetach, gdzie myśli najpiękniejsze zabił śmiesznością wyrażenia. Wreście P. D. kończy rozprawę kruciuteńkim porównaniem naszéj mowy z językami sanskrytskim, hebrajskim, greckim, łacińskim, francuskim, niemieckim, włoskim, angielskim, węgierskim, finlandskim, biskajskim, litewskim, żmudzkim, perskim, arabskim i tureckim i wszyskiemi słowiańskiemi, a wszędzie zwycięsko wychodzi. Jednak byłoby z naszym większym pożytkiem, gdyby się obszerniéj zastanowił nad porównaniem pobratymczych języków Słowian, a dał pokój Łotyszom i Żmudzinom, zwłaszcza, że do powszechniéj grammatyki porównawczéj, jak sam wyznaje, niema ochoty i zostawuje tę pracę uczonym i cierpliwym Niemcom. — Rozprawa »O rękopismach Biblioteki imienia Ossolińskich« p. P. Batowskiego cieszy nas nadzieją posiadania dokładnego opisu rzadkości w téj sławnéj bibliotece. Prócz Zdania sprawy z czynności zakładu Ossolińskich kończy się Biblioteka rozmaitościami lite-

rackiemi, w nich są Nekrologi Jaszowskiego i X. Kamińskiego; wiadomość o różnych ofiarach ziomków dla zakładu i wzmianka o niektórych nowszych dziełach. Biblioteka przeznaczona tylko ważnym przedmiotom, a szczególniéj dziejom, bardzo jest miłem i pożądaném zjawiskiém i pewno niezabraknie na czytelnikach, jeśli te rzeczy będą obrabiane z talentem, który wszędzie może rozlać urok pociągający świeżością przedstawianych obrazów. Życzylibysmy tylko, aby więcéj poświęcono miejsca krytyce i ogłoszeniu dzieł wychodzących, a nieprzestawano na samych wyciągach z książek, jak w Studiach P. Kraszewskiego i to bowiem koniecznie potrzebne dla obudzenia i ożywienia miejscowego piśmiennictwa, gdyż samém echem nie podobna ani żyć, ani kierować dążnością budzących się umysłów. Wszak to zależy od Redakcyi, aby próżne kłótnie literackie niezajmowały kart Biblioteki. Nareście zdanie o pisarzach nie-galicyjskich mogłoby być bardzo pożyteczne, bo dalecy od stósunków nieprzyjaznych śmieléj i bezstronniéj prawdę ogłoszą. — Z całem uczuciem braterskiém pozdrawiamy Bibliotekę i życzymy jéj dalszego rozwinięcia się i najlepszego powodzenia, bo nie postrzegamy ani panteizmu, ani cudzoziemskiego chwastu demagogii, co chcą niektórzy podać za narodowy, ani wyszydzenia religijnych uczuć, ani nazwania wiary Ojców francuskim pietyzmem. Wdzięczni przeto jesteśmy tym pierwszym pracownikom Biblioteki i Kuratorowi tego zakładu Xięciu Hen. Lubomirskiemu, co swoim wpływem stara się naukę dobrą ścieżką prowadzić; u nas bowiem tylko na gruncie Wiary może się rozwinąć prawdziwie pożyteczne i narodowe oświecenie.

Żegota Kostrowiec.

Dwór w Lahore. — Pewien rossyjski podróżny opisuje swój pobyt na dworze teraźniejszego Króla Lahory Szyr-Synga w sposób następujący: »Król ten jeździ z eskortą czyli raczéj z armiją dwudziesto-tysięczną i ze stem dział. Tak przynajmniéj wyjechał naprzeciw nam z całym swym dworem, niemal na pięciudziesiąt słoniach ze złotémi siodłami. Ja byłem mu przedstawiony w ogrodzie Szalimor, oświetlonym jarzącémi świécami, w którym liczne wodo-tryski ochładzały powietrze wonią pomarańczy przepełnione. W przeciągu tego czasu wyprawiono sztuczne ognie. Król znajdował się w namiocie ze złotego brokatu, otoczony swoim wojennym pocztem, który jaśniał klejnotami we wszystkich kolorach tęczy. Wszyscy dworzanie mieli na głowie turbany z gazy, z pięknémi, czarnémi pióropuszami. Łuki, strzały, sztylety, tarcze i karabiny z luntami, stanowiły ich uzbrojenie. Wszyscy siedzieli na złotych lub srebrnych krzesłach, albo na kaszemirowych szalach, które jak ukwiecone dywany rozścielano. Za przybyciem naszém powstali wszyscy z swego miejsca, a Król podał nam rękę. Miał on na ramieniu górę światła, to jest: największy dyament w świecie. — Obok namiotu na wzgórzu stało dwadzieścia ulubionych wierzchowców królewskich, które kosztownémi tyftykami okryte, a siodła ich drogiemi klejnotami wysadzane były. Przed samym namiotem zaś, widać było trzydzieści tancerek, które w złotą i srebrną gazę, tudzież w przejrzysty, różowy, błękitny, czerwony i biały muszlin ubrane, podobnież wiele drogich kamieni na sobie miały. Tancerki te były średniego wzrostu, miały błękitną cerę, okrągłe i pieściwe członki, i wszystkie miały przez nozdrze przewleczone duże, perłami i smaragdami wysadzone pierścienie, na których wiszące łańcuszki i sznurki z pereł do licznych i ciężkich kulców przymocowane były. Podobnież na nogach i rękach miały pierścienie, bransoletki, obręcze i łańcuszki, które podczas tańcu dzwoniły. Lecz najbardziéj zdziwiło mnie to, iż tancerki te miały czoło i smugę pod oczyma, złotą farbą nałożone. — W złotych naczyniach przyniesiono owoce i wino. Król dał każdemu z nas po szklance wina, zachwalając, że takowe jest bardzo wzmacniające, gdyż jak mówił, perły w niém rozpuszczono. Butelka tego wina kosztuje sto pięćdziesiąt rupiów, jest ono tak mocne, żem go tylko mógł pokosztować. Przy pożegnaniu darował mi Król wierzchowca z bogatym rzędem i szatę honorową. Włożył mi także sznurek pereł na szyję i złote bransoletki na ramiona.« — Tak pisze ów podróżny.

Przecież uczoność ma jakąś wartość w Anglii. — To jest w tém znaczeniu, w którém tam mówią o człowieku, że on wart 10 lub 20,000 funtów szterlingów, to znaczy, że je istotnie posiada. Gdy bowiem slawny

chemik Humphrey Davy rozpoczął swój zawód, najznakomitsi mężowie Anglii poczytywali sobie za szczęście widzieć go w swoim domu. Lecz to nie kończyło się na samych obiadach i podwieczorkach, ale do tego należały nawet znaczne prezenta. I tak jeden z Xiążąt tamtejszych przysłał mu raz drobnostkę, to jest kosztowny srebrny serwis stołowy. Davy, gdy mu się wiodło rozłożyć alkalia, wkrótce potém udał się do Dublina. W tém mieście proszono go, aby miewał odczyty, Davy przychylił się do téj propozycyi, a publiczność tamtejsza rozebrała 200 biletów, każdy po dwie gwineje, i tak za jeden odczyt zebrał Davy 25,000 talarów.

Rzeźbiarz Molchardt, robi posąg Joachima Murata z polecenia miasta Bastide, gdzie się tenże urodził.

Sprostowanie. — W Numerze w czorajszym (16.) Gaz. Poz. str. 117. słup. lewy, wiersz 24. zamiast: »Pan Hall,« miało być: »Apotheca-Hall« (apteka).

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomości w Panigrodzu pod liczbą 1., 3 i 8. *b.* położone, do sukcessorów Leonarda, Julii Jozefy Prowydencyi, Hipolitta i Nepomuceny Ur. Droszewskich należące, na 16,892 Tal 5 sgr. sądownie otaxowane, mają być w drodze wolnéj subhastacyi w terminie dnia 1. Lipca 1843. w miejscu naszych posiedzeń sądowych najwięcéj dającemu sprzedane, do czego posiedzicieli i zdolnych do zapłaty niniejszém z tém nadmienieniem zapozywają się, że codziennie w naszéj Registraturze wykaz hipoteczny z taxą i warunkami przejrzane być mogą.

Wągrowiec, dnia 29. Listopada 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wielka reduta!

Podpisany da w dniu 21. m. b. w sali tutejszego hotelu Saskiego pierwszą wielką REDUTĘ.

Poznań, dn. 12. Stycz. 1843.

G. E. Roggen.

Przy maléj Rycerskiéj ulicy Nr. 307. jest mieszkanie na 1. lub 2. familie ze wszystkiemi przynależytościami, a nawet stajnia dla koni i wozownia być może, od Wielkiéjnocy do najęcia. J. Szumiński, właściciel.

Moją na przedmieściu Półwsi od wjazdu z Moszyny otworzoną

Oberzę Wrocławską

polecam łaskawym względom wysokim gościom podróżnym, przyrzekając najlepszą usługę przy umiarkowanych cenach. — Również służy obszerne podwórze i wystarczające stajnie do wyprzęgu dla gości nie nocujących.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1843.

Jauer.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Stycznia 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$	104
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$93\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$125\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	135
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	109	108
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	58
dito dito akcje a prioris .	4	93	—
Kolei nadreńskiéj	5	84	83
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$104\frac{3}{4}$	$102\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{1}{2}$	102
Kolei Śląsk. górn.	4	—	97
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{11}{12}$	$10\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 18. Stycznia 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	18	6
Zyta . dt.	1	6	—	1	7	6
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	22	6	—	23	6
Tatarki dt.	1	8	—	1	9	6
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	21	—
Siana cetnar	1	5	—	1	7	6
Słomy kopa	6	25	—	6	27	6
Masła garniec	2	2	6	2	5	—